

Symbole też mają znaczenie

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 01, czerwiec 2026 09:32

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 80

Tegoroczne majowe posiedzenie plenarne Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego wypadło w Dzień Samorządu Terytorialnego. Pomimo tego ani Premier, ani Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nie uznali za zasadne skierować do ustawowej reprezentacji środowiska samorządowego jakiegokolwiek przesłania. I fakt, że na posiedzeniu obecni nie byli – a warto przypomnieć, że Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji jest formalnie Współprzewodniczącym Komisji Wspólnej – nie jest żadnym usprawiedliwieniem. Zawsze można było skierować odpowiednie pismo.

Oczywiście można twierdzić, że to tylko sfera symboli, a liczy się przecież codzienna praca. Niby tak, ale...

Czy w życiu prywatnym przyjmujemy ze zrozumieniem sytuację, w której ktoś z najbliższej rodziny, bądź przyjaciół zapomni o złożeniu życzeń z okazji urodzin, czy imienin? Czy wyjaśnimy sobie to tym, że przecież i tak na co dzień widzimy się? A we wskazanym przypadku trafniejsza byłaby jeszcze inna analogia. Administracja rządowa i administracja samorządowa to dwie części administracji publicznej, które wspólnie odpowiadają zarówno za rządzenie, jak i zaspokajanie potrzeb obywateli. Z tego względu jedna bez drugiej obejść się nie może – przynajmniej tak długo jak obowiązuje obecna Konstytucja RP. To prawie jak małżeństwo – może i z rozsądku, i z przymusu – ale jednak. A żadnemu mężowi nie radziłbym zapomnieć o złożeniu życzeń z okazji rocznicy ślubu. Działania symboliczne zatem mają znaczenie. Może nie fundamentalne, ale budujące atmosferę, która potem ułatwia dochodzenie do porozumienia. A o tę atmosferę Premier zadbać powinien – zwłaszcza jeśli przypomni sobie, że w przyszłym roku będą się odbywały wybory parlamentarne, a lista zasług obecnej koalicji rządzącej dla samorządu terytorialnego nie jest spektakularna.

Po prostu i z efektami codziennej pracy nie jest najlepiej. Najbardziej dobitnym tego przykładem jest los tzw. samorządowych pakietów legislacyjnych – propozycji zmian, które na życzenie rządu przygotowywała strona samorządowa w zakresie spraw jej dotyczących. Z pakietu samorządowego 1.0 projekt ustawy co prawda powstał, ale w wersji szczątkowej, a zajęło to przeszło 1,5 roku. Może i dłużej – bo projekt do Sejmu jeszcze nie trafił. Może się jednak okazać, że i tak był to niezwykle sukces. W połowie maja do strony samorządowej trafiło ustosunkowanie się poszczególnych resortów do propozycji zawartych w pakiecie 2.0. Propozycji było 47. Wynik ich oceny przez stronę rządową: 2 nieocenione, 1 oceniona pozytywnie (częściowo), 44 – negatywnie. Czasami ze wzruszającym uzasadnieniem. Pierwszy przykład z brzegu: „Argumenty mające przemawiać za tą zmianą mają swoje racjonalne uzasadnienie i wydają się przemawiać za taką propozycją. [...] Z pola widzenia nie schodzą jednak także podmioty gospodarcze i inne organizacje. Dla obu tych kategorii stron postępowania administracyjnego istotną jego wartością jest jego szybkie zakończenie (rozstrzygnięcie) [...] Nie można również pomijać faktu, że urzędy samorządowe posiadają z profesjonalne zaplecze (aparaturę urzędniczą oraz profesjonalnych pełnomocników), które będzie wykorzystywane w tych postępowaniach do podważania rozstrzygnięć/orzeczeń niekorzystnych dla samorządu ale korzystnych dla innych stron. Nie trzeba dodawać, że z punktu widzenia wielu obywateli, którzy w większości nie korzystają z usług profesjonalnych pełnomocników osłabi to ich pozycję albo będzie oznaczało konieczność skorzystania z ich usług i ponoszenie w tym zakresie kosztów. Z przedstawionych wyżej względów MSWiA opiniuje negatywnie przedmiotową propozycję.” Innymi słowy – co prawda samorząd ma rację, ale rząd nie będzie pogarszał sytuacji przedsiębiorców i innych podmiotów. Nawet w tych sytuacjach, w których wydane decyzje są ze szkodą dla interesu publicznego. W końcu liczy się szybkość postępowania i to aby nie trzeba było zatrudniać prawników.

Taki sposób myślenia przebija się przez 50 stron uzasadnień dlaczego propozycje samorządowe nie mogą

Symbole też mają znaczenie

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 01, czerwiec 2026 09:32

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 80

być przyjęte. W takim kontekście brak drobnych gestów nabiera jeszcze większego znaczenia.

Wskazanie na sposób traktowania jednostek samorządu ze strony władz państwowych byłby niepełny bez krótkiego odniesienia się do Prezydenta RP. Nowy Prezydent utrzymał tradycję organizowania obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego – i bardzo dobrze. Gorzej, że wpisał się również w złą tradycję ostatnich lat swojego poprzednika, zgodnie z którą zaproszenia otrzymują przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego wyselekcjonowani przez Kancelarię i to bynajmniej nie z punktu widzenia ich reprezentatywności. W pełni rozumiem, że na rocznicę ślubu mogę zaprosić tylko i wyłącznie swoich bliskich przyjaciół i nic nikomu do tego, że nielubiany wuj zaproszenia nie dostał (co najwyżej będzie potem przy kolejnym spotkaniu nieco napięta atmosfera). Pałac Prezydencki to jednak nie dom prywatny, a Prezydent RP jest głową państwa, a nie osobą prywatną.

Przydałaby się zatem nieco większa otwartość. Również w zakresie osób wybieranych do wyróżnienia orderami i odznaczeniami państwowymi. Przejrzenie listy tegorocznych wyróżnionych wskazuje na przytłaczającą przewagę przedstawicieli jednej strony sceny politycznej – żeby nie powiedzieć wręcz partii politycznej. Tymczasem funkcjonując już od pewnego czasu w środowisku samorządowym generalnie nie zauważyłem korelacji między przynależnością partyjną osoby stojącej na czele danej jednostki samorządu terytorialnego a jakością zarządzania. Korelacja taka i owszem jest – w niektórych okresach – z ilością pozyskiwanych środków zewnętrznych ze źródeł krajowych. Po prostu niektóre rządy stosowały metodę dystrybucji pieniędzy z różnych programów rządowych wyłącznie w oparciu o obiektywne kryteria, a niektóre – w oparciu o sympatie polityczne potencjalnych beneficjentów. To jednak coś zupełnie innego niż zasługi położone dla poszczególnych wspólnot samorządowych. Ze względu na swoją specyfikę poziom powiatowy jest najbardziej reprezentatywny pod względem barw politycznych osób kierujących poszczególnymi powiatami. Jestem zatem w stanie wskazać starostów od prawej strony sceny politycznej do lewej – oraz całkowicie niezwiązanych z partiami politycznymi – którzy położyli ogromne zasługi dla rozwoju swojej wspólnoty i w związku z tym zasługują w równym stopniu na wyróżnienie. Życzyłbym sobie, aby Prezydent pamiętał o tym w kolejnych latach swojej kadencji.